

Odkrycia polskich archeologów na wyspie Tankazi na Nilu i na prawym brzegu rzeki

Karawana do Selib



BOGDAN ŻURAWSKI

Instytut Kultur Śródziemnomorskich
i Orientalnych, Warszawa
Polska Akademia Nauk
zaspan@zaspan.waw.pl
Dr Bogdan Żurawski jest archeologiem,
kierownikiem Zakładu Kultur Afryki w Instytucie Kultur
Śródziemnomorskich i Orientalnych PAN

W dolinie środkowego Nilu polscy badacze odkrywają ślady wielkiej kultury sprzed kilkunastu wieków

Selib jest stanowiskiem wielokulturowym. Cała okolica usłana jest doskonałą ceramiką meroicką z I-III wieku n.e. Kwitła tu prężna faktoria handlowa, istniała osada rolniczorzemieślnicza i karawanseraj położone częściowo na wyspie Tankazi, jednej z największych i najbardziej urodzajnych na Nilu oraz na prawym brzegu rzeki.

W królestwie Makurii

Po raz pierwszy byłem w Selib w roku 1985 z misją kanadyjską. W roku 1998 wróciłem na czele misji polskiej. Wykonaliśmy wtedy badania powierzchniowe i serię zdjęć lotniczych (latawcowych). Ujawniły one wiele podobieństw między Selib a Banganarti, dwoma założeniami odległymi tylko o 7,5 km. W roku 2008 okazało się, że podobieństwa były tylko zewnętrzne. To, co odróżnia Selib od Banganarti, to niezwykle regularny kształt, instalacje hydrauliczne i stosunkowo rzadka zabudowa wewnątrz muru. Są to cechy późnorzymskich i wczesnobizantyjskich karawanserajów zwanych z grecka *hydreumata*, w których karawany stawały na popas i zaopatrywały się w wodę.

Podobieństwo zespołu w Selib do rzymskich i bizantyjskich stacji karawanowych jest nieprzypadkowe. Dowodzi, iż w okresie między końcem IV a początkiem VI wieku na tych terenach istniało dobrze zorganizowane państwo, które czerpało niemałe korzyści z dobrze zorganizowanego handlu. Nie ulega wątpliwości, iż tym państwem było królestwo Makurii ze stolicą w Tungul/Dongoli.

Historia Dar Dongola

Najciekawszym odkryciem w Selib roku 2008 była duża osada meroicka z I-IV wieku n.e. zbudowana wokół ogromnego magazynu handlowego. Było to jednocześnie pierwsze sta-

nowisko osadnicze z okresu meroickiego znalezione w tym regionie. Zmieniało ono w sposób zasadniczy nasze poglądy na temat historii Dar Dongola, czyli kraju dongolańskiego w okresie przed wprowadzeniem chrześcijaństwa.

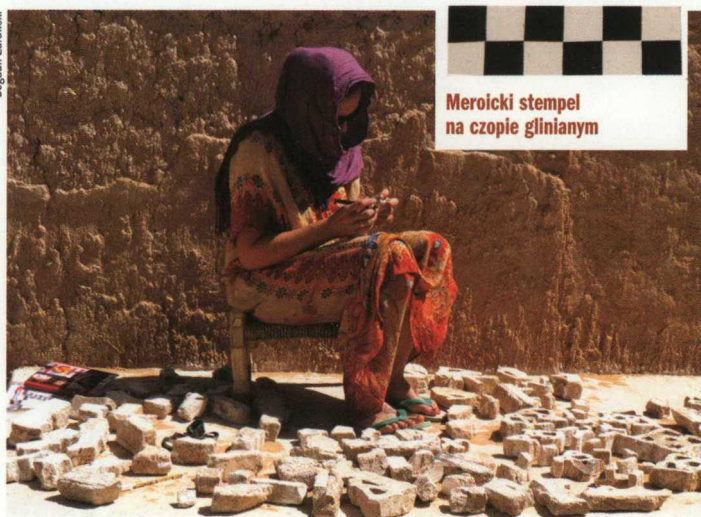
W 2010 roku odsłoniliśmy całe lico zewnętrzne muru okalającego całe prostokątne założenie, w kilku miejscach sięgające aż do fundamentów, oraz bramę z kamiennym progiem, o dziwnym rozszerzającym się ku obu końcom kształcie. Znaleźliśmy też bęben kolumny meroickiej wskazujący na obecność w pobliżu budowli świątynnej. Informacje zebrane od najstarszych mieszkańców Selib w roku 1985 sugerowały, iż rzeczona świątynia może się znajdować bardzo blisko, bo niecałe 500 metrów dalej w kierunku Nilu, we wnętrzu ogromnego komu, nie wiedzieć czemu znanego w okolicy jako *kom el-kenissa* (wzgórze kościelne).

Cztery kościoły

Wiele tajemnic Selib wyjaśniły wykopaliska ostatniego sezonu, który zakończył się w marcu 2011 roku. Przede wszystkim pozwoliły one ustalić, że pierwszy kościół w Selib (nazwany Starym Kościołem) jest jedną z najwcześniejszych świątyń chrześcijańskich w dolinie środkowego Nilu. Jego wzniesienie być może poprzedza oficjalny chrzest królestwa Makurii, tradycyjnie wyznaczany na trzeci rok panowania cesarza Justyna II (567). Tak wczesna data pierwszego kościoła, potwierdzona ceramiką, zmienia charakter inskrypcji dedykacyjnej znalezionej w Selib rok wcześniej. Wymieniony w niej



Bogdan Żurawski



Meroicki stempel
na czopie glinianym

Archeolog Ewa Skowrońska z misji w Selib przy pracy nad kratami okiennymi

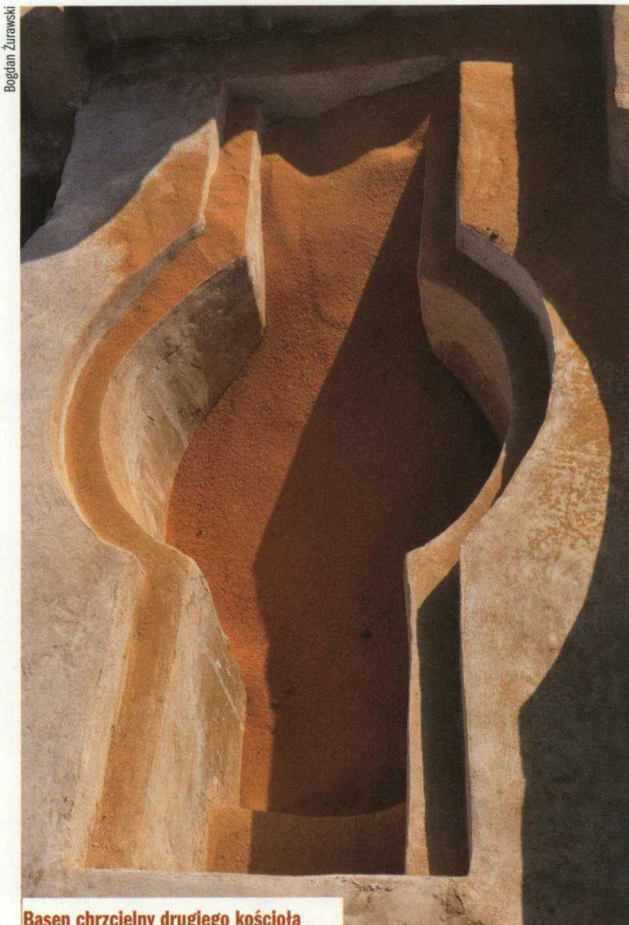
Odkrycia polskich archeologów na wyspie Tankazi na Nilu i na prawym brzegu rzeki

król Zachariasz, jeden z czterech noszących to imię, zapewne był władcą z pierwszej połowy IX wieku, a sama dedykacja dotyczyła drugiego kościoła, który przykryty był dachem wspartym na kolumnach kamiennych.

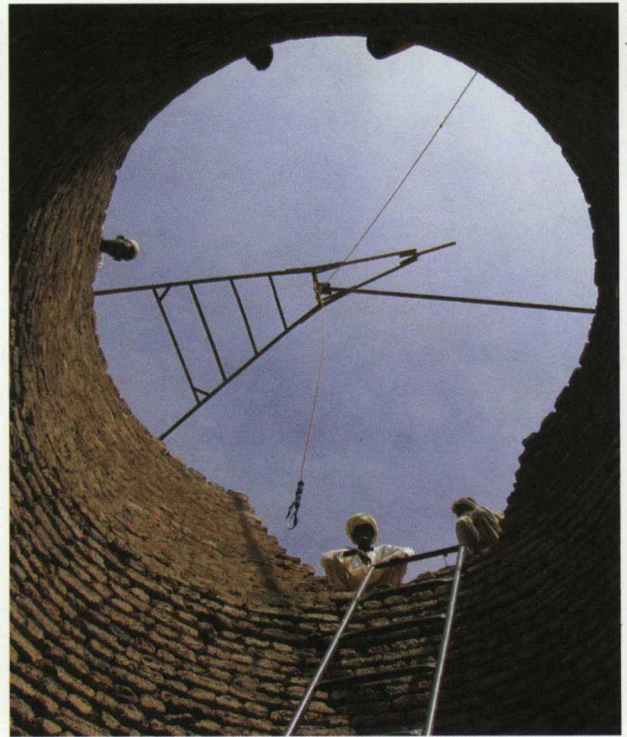
Głównym celem badań w Selib w roku 2011 było ustalenie chronologii czterech kościołów budowanych tu kolejno, każdy na ruinach poprzednika, między VI a XIII wiekiem. Najstarszy wymurowany był w archaicznej technologii budowlanej sięgającej czasów meroickich.

Skarb w kawałkach

Wykopaliska w kościołach zwykle nie rozpieszają bogactwem znalezisk. Cały materiał ceramiczny znaleziony wewnątrz kościoła to kilku lampek oliwnych z V i VI wieku bardzo wysokiej próby. Duży zespół ceramiki znaleziony został natomiast na wysypisku na zewnątrz kościoła. Absolutnym unikatem jest czarka dekorowana powtarzającym się motywem zwierzęcia, w którym archeolodzy dopatrują się fenka. Trzeci kościół zbudowany został z materiałów rozbiórkowych po swoich poprzednikach. W tym niczym niewyróżniającym się zespole, noszącym wszelkie oznaki upadku rzemiosła ceramicznego, trafił się prawdziwy skarb. Znaleziony został w czterech kawałkach po północnej stronie kościoła. Była to głęboka



Basen chrzcielny drugiego kościoła



Widok ze studni znajdującej się na wschód od kościoła w Selib

taca w kształcie wieloliscia, przeznaczona zapewne do poświęcenia darów ziemi. Zwykle przechowywano ją razem z innymi sprzętami liturgicznymi w *protezis*, czyli północnej zakrystii. Zagłębiona część centralna służyła zapewne do święcenia płynów (oliwy lub wina). Krawędź górna tego zagłębienia jest wytarta od intensywnego użytkowania. Takie poświęcenie odbywało się zwykle w wigilie wielkich świąt pod koniec nabożeństwa całonocnego czuwania w czasie tzw. litiji. Dary rozdzielane były między wiernych, a chorym zanoszone do domu.

Niespodzianka w studni

Na wschód od kościoła znajduje się studnia oraz związany z nią zespół tzw. perskiego koła czerpalnego (*sagii*). Jak głęboka jest studnia w Selib, nie wiadomo. Na głębokości pięciu metrów czekała nas niespodzianka: regularny wątek cegieł złomny z wianka wozówek na przemian z wiankiem główek z tzw. wiśniówki zastąpiony został ornamentem w formie linii łamanej ułożonej z cegły wypalanej do granic zeszklenia (tzw. zendrówki). Przypominał wzory zendrówkowe na ścianach średniowiecznych zamczysk (np. na XIII-wiecznym zamku krzyżackim w Radznie Chełmińskim). Na dnie piasek jest już wilgotny, czyli warstwa wody jest tuż-tuż. To też bardzo ważna informacja, bo pokazuje, iż wbrew powszechnym przekonaniom poziom wody gruntowej w wiekach średnich wcale nie był wyższy niż dziś. Kościół pod wezwaniem św. Menasa wybudowano koło tej studni zapewne rozmyślnie. Masowe chrzty dorosłych w wieku VI i VII wymagały dużych ilości wody (po każdym chrzcie woda w basenie była zmieniana).

Bogdan Żurawski



Kościół z Selib, widok z 2011 roku

Rytualne czy świeckie

Odkrycie studni w Selib w naturalny sposób zrodziło pytanie o przeznaczenie wody z niej czerpanej. O tym, że woda ze studni w Selib miała jeszcze inne zastosowanie, podpowiadały wielkie bryły wodoszczelnego tynku wapiennego grubości do 12 cm. Były to zapewne pozostałości jakiejś budowli do gromadzenia wody. Podejrzewaliśmy, że łaźnie. Postanowiliśmy więc szukać tych łaźni w miejscu największej anomalii magnetycznych zarejestrowanych w czasie badań geofizycznych w roku 2008 (przeprowadzonych pod kierunkiem Tomka Herbicha z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN). Już po godzinie prac wykopaliska przyniosły spektakularny efekt; najpierw pojawiła się ściana pokryta po stronie wewnętrznej (!) tynkiem wodoszczelnym, a potem kilka stopni schodów. Wszystko razem tworzyło basen o wymiarach 3x3 m, do którego schodziło się monumentalnym pasmem schodów. Ponieważ, przynajmniej od wieku IX, kościół w Selib dedykowany był Menasowi, można było tu oczekiwać materialnych przejawów kultu analogicznych do tych znanych z jego sanktuarium koło Aleksandrii. Czyżby więc basen znaleziony w roku 2011 miał charakter rytualny? Ale mogło być inaczej. Zastosowanie basenu mogło być najzupełniej świeckie. Przecież przez cały czas istnienia tu kościołów pod wezwaniem św. Menasa do Selib przybywali kupcy i pielgrzymi, którzy potrzebowali wody dla siebie i dla zwierząt.

Wielki kom

Czterysta metrów dalej na południowy zachód znajduje się stanowisko, które być może jest najważniejsze wśród trzech dotychczas odkrytych w Selib. Jest to wielki kom wypiętrzony ponad równinę usłaną ceramiką meroicką. Na szczycie wśród skorup z VI i VII wieku spotyka się fragmenty pierścieni łuczniczych, charakterystyczne dla epoki wcześniejszej. Wykopaliska 2010 roku ujawniły tu dom wczesnochrześcijański zbudowany na warstwie nawianego piasku, a więc po długim okresie opuszczenia stanowiska. Pod spodem są jednak warstwy osadnicze, które wychodzą na powierzchnię na obrzeżach komu. Wielkość tego sztucznego wzgórza i jakość zalegającej je ceramiki zdradzają długą historię osadnictwa w tym miejscu. Przyszły sezon powinien rozstrzygnąć, kiedy i dlaczego ludzie osiedlili się tu po raz pierwszy. ■

Chcesz wiedzieć więcej?

Żurawski B. (2003). Survey and Excavations between Old Dongola and Ez-Zuma. Sudan and Nubia. *The Sudan Archaeological Research Society Bulletin*, 6, 73-85.

Godlewski W., Łajtar A. [Red.] (2008). *Between the Cataracts*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.